

ANALIZA

Wyrok TK jest niezaskarżalny, ale co jest wyrokiem?



fot. mat. prasowe

Jarosław Mierzejewski

radca prawny, współpracownik Iuris
Peritus Kancelaria Prawna
Mierzejewski Nowak sp.j.

Udział sędziów dublerów w składach orzekających TK wywoła **niepewność co do konstytucyjności** badanych przez trybunał aktów prawnych. Pogłębi to zamieszanie w sferze stanowienia i stosowania prawa, co spowoduje spadek zaufania do sądu konstytucyjnego, prawa i wymiaru sprawiedliwości

Najnowszy wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie kadencji członków Krajowej Rady Sądownictwa oraz wątpliwości jednego z warszawskich sądów dotyczące umocowania sędzi Julii Przylębskiej do reprezentowania trybunału w sprawie cywilnej po raz kolejny zmuszają do zadania pytania o skuteczność orzeczeń TK wydanych z udziałem tzw. sędziów dublerów. Zastrzeżenia dotyczące uprawnień tych trzech osób do piastowania stanowisk sędziów Trybunału Konstytucyjnego wynikają z faktu ich wyboru – przez Sejm obecnej kadencji – na stanowiska sędziowskie, które zostały obsadzone przez Sejm kadencji poprzedniej.

Skuteczność i zgodność z prawem działań Sejmu poprzedniej kadencji TK ocenił w wyroku z 3 grudnia 2015 r. (sygn. akt K 34/15, Dz.U. z 2015 r. poz. 2129). W świetle tego orzeczenia prawo do orzekania w Trybunale Konstytucyjnym uzyskali tylko trzej sędziowie wybrani w miejsce sędziów, których kadencja upływała 6 listopada 2015 r., co wyklucza możliwość przyznania takiego statusu tzw. sędziom dublerom. Z tej przyczyny co do każdego orzeczenia wydanego z ich udziałem zasadne jest pytanie o zgodność z prawem rozstrzygnięcia oraz całego postępowania, które poprzedziło jego wydanie.

Ocena tej sytuacji nie jest jednak możliwa ani w oparciu o przepisy Konstytucji RP, ani na podstawie ustawy z 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz.U. z 2016 r. poz. 2072). Oba te akty prawne regulują tylko najważniejsze zagadnienia związane z rolą ustrojową i funkcjonowaniem sądu konstytucyjnego. W rozwiązaniu tego problemu pomocne może być odesłanie zamieszczone w art. 36 ustawy o or-

ganizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, zgodnie z którym w sprawach nieuregulowanych w tym akcie należy stosować przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Odwołanie do reguł rządzących postępowaniem cywilnym pozwala na zakwalifikowanie opisanego zdarzenia jako wady postępowania i ewentualnych następstw jej wystąpienia. I tak art. 379 pkt 4 k.p.c. stanowi, że skutkiem orzekania przez sąd w składzie sprzecznym z przepisami prawa jest nieważność postępowania. Tę postać nieważności postępowania ustawodawca doprecyzował w art. 401 pkt 1 k.p.c., w którym opisane zostały niektóre z przesłanek uzasadniających wznowienie postępowania. Zgodnie z normą wyrażoną w tym przepisie można żądać wznowienia postępowania dotkniętego nieważnością, jeżeli w składzie sądu uczestniczyła osoba nieuprawniona. Tym samym na gruncie procedury cywilnej oczywistą konsekwencją wydania orzeczenia przez osobę nieuprawnioną jest nieważność postępowania, skutkująca prawem do jego wznowienia. Należy więc rozważyć, na ile zastosowanie powyższych przepisów k.p.c. jest dopuszczalne w toku postępowania przed TK.

Możliwość taka była już przedmiotem analiz Trybunału Konstytucyjnego, który dotychczas w swych orzeczeniach negował co do zasady wzruszalność swych wyroków w drodze skargi o wznowienie postępowania (np. postanowienie TK z 17 lipca 2003 r. w sprawie K 13/02). Podstawą tego poglądu był art. 190 ust. 1 Konstytucji RP, w którym wyrażona została zasada ostateczności wyroków sądu konstytucyjnego. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że we wszystkich przypadkach, w których dotychczas

problem dopuszczalności wznowienia postępowania przez trybunałem był badany, ich źródłem był zarzut orzekania przez sędziego, który według skarżącego podlegał wyłączeniu od rozpoznania sprawy (np. postanowienia TK: z 17 lipca 2003 r. w sprawie K 13/02; z 13 listopada 2003 r. w sprawie SK 33/02, z 12 listopada 2003 r. w sprawie SK 10/02) lub próba doprowadzenia do ponownej oceny samej skargi konstytucyjnej (np. postanowienie TK z 18 grudnia 2003 r. w sprawie SK 20/01). Żadne z dotychczas wydanych orzeczeń nie dotyczyło sprawy, w której osoba nieuprawniona zasiadała w składzie sądu konstytucyjnego. Ocena wpływu takiego faktu na postępowanie przed trybunałem jest więc dopuszczalna.

Czy istnieje argument przemawiający za dopuszczalnością wznowienia postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem TK, który nie będzie jednocześnie naruszał konstytucyjnej zasady ostateczności jego wyroków? Warunki te spełnia zarzut wywieziony z koncepcji wyroku nieistniejącego. Pojęcie to jest przedmiotem analiz zarówno przedstawicieli nauki prawa, jak i orzecznictwa, przy czym większość z nich jako przykład wskazuje wyrok wydany przez osobę, która nie jest sędzią (np.: K. Markiewicz w „Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1–366” red. prof. dr hab. Andrzej Marciniak, prof. dr hab. Kazimierz Piasecki, wyd. 7, Warszawa 2016, komentarz do art. 325 k.p.c.; A. Góra-Błaszczkowska w „Orzeczenia w procesie cywilnym. Art. 316–366 KPC. Komentarz”, Warszawa 2003). Tak kategoryczna konkluzja jest wynikiem stanowiska, w myśl którego jednym z podstawowych elementów decydujących o bycie każdego orze-

czenia jest jego wydanie przez sąd. O sędzie – w znaczeniu procesowym – można natomiast mówić tylko wtedy, gdy w jego składzie zasiadają osoby uprawnione, tj. powołane w sposób zgodny z prawem. Czynności osób niebędących sędziami nie prowadzą do wydawania orzeczeń mimo stwarzania takiego pozoru. Zasadne jest więc twierdzenie, że wyrok wydany przez Trybunał Konstytucyjny w składzie, w którym zasiadała osoba nieuprawniona, w istocie nie jest wyrokiem. Nie ma więc cechy ostateczności nadawanej przez art. 190 ust. 1 Konstytucji RP wyłącznie wyrokom Trybunału Konstytucyjnego. Pozwala to na obronę poglądu o dopuszczalności złożenia skargi o wznowienie postępowania zakończonego takim „wyrokiem”. Uprawnienie to przysługuje każdemu, kto był stroną postępowania przed TK z udziałem sędziów dublerów. Dla funkcjonowania trybunału, jak również dla skarżących, niezmiernie ważne jest to, że sprawy związanej z taką skargą o wznowienie nie mogą rozstrzygać sędziowie, którzy uczestniczyli w wydaniu wadliwego orzeczenia. Ma to na celu zapewnienie bezstronności i obiektywizmu w rozpoznaniu sprawy. Uwzględnienie skargi o wznowienie postępowania może więc doprowadzić do „ponownej” oceny konstytucyjności aktu. Uprawnienie do wniesienia takiej skargi ograniczone jest trzymiesięcznym terminem (od dnia, w którym strona dowiedziała się o podstawie wznowienia). Prawo do skorzystania z tego środka wygasa po upływie 10 lat od dnia uprawomocnienia się wyroku, z wyjątkiem przypadków, gdy strona była pozbawiona możliwości działania lub nie była należycie reprezentowana.